

Sygn. akt VI P 532/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 marca 2016 r.

Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi-Północ w W. VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSR Dorota Michalska
Ławnicy:	E. M. B. G.
Protokolant:	Łukasz Michaluk

po rozpoznaniu w dniu 10 marca 2016 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy M. G.

przeciwko K. G.

o ustalenie istnienia stosunku pracy

I. oddała powództwo;

II. zasądza od M. G. na rzecz K. G. kwotę 737 zł (siedemset trzydzieści siedem złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego:

III. nie obciąża M. G. pozostałymi kosztami postępowania i przejmuje je na rachunek Skarbu Państwa.

Sygnatura akt: VI P 532/14

## UZASADNIENIE

W dniu 10 grudnia 2014 r. (data nadania) powód M. G. wystąpił z powództwem przeciwko K. G. o ustalenie istnienia stosunku pracy nawiązanego w dniu 7 stycznia 2014 r., na czas określony 6 lat, za wynagrodzeniem miesięcznym w kwocie 4.000 zł netto na stanowisku sprzedawcy i pracownika gospodarczego w pełnym wymiarze czasu pracy 40 godzin tygodniowo, w miejscu wykonywania pracy w sklepie pozwanej mającej siedzibę w N. oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów sądowych (pозew k. 1).

W uzasadnieniu powód wskazał, że strony ustaliły treść umowy o pracę. Powód miał świadczyć na rzecz pozwanej pracę przez okres 6 lat na dwóch stanowiskach – sprzedawcy oraz pomocnika gospodarczego w sklepie pozwanej mieszczącym się przy ul. (...) w N., przy wymiarze czasu pracy 40 godzin tygodniowo, za wynagrodzeniem 4.000 zł. Wskazał, że faktycznie wykonywanie pracy rozpoczął w dniu 7 stycznia 2014 r. kiedy podjął się nadzoru prac wykończeniowych

związanych z oddaniem lokalu. W dniu 21 stycznia 2014 r. pozwana ponownie potwierdziła ustalenia stron w zakresie stosunku pracy. Mimo próśb odmawiała jednak sporządzenia umowy o pracę na piśmie. W między czasie zmieniła warunki i wskazała, że powód zarabiać będzie 2.000 zł, a od czerwca 2014 r. znów miał otrzymywać 4.000 zł netto. Wskazał, że po upływie pierwszego miesiąca otrzymał jedynie 900 zł. Wskazywał, że doszło między nimi do sprzeczki i pozwana przez miesiąc nie kontaktowała się z nim. W dniu 1 maja 2014 r. zaczął ponownie świadczyć pracę. Powód przeniesiony został do nowego sklepu pozwanej w L.. Za maj 2014 r. otrzymał wynagrodzenie 2500 zł netto. Dalej powód podniósł, że w dniu 9 czerwca 2014 r. pozwana poinformowała go, że na obecną chwilę nie może go już zatrudniać. Powód wskazywał, że mimo niedopuszczenia go do pracy pozostawał w gotowości do pracy, następnie świadcząc pracę wykonywał ją pod kierownictwem pozwanej, w miejscu i czasie wyznaczonym przez pozwaną. Pozwana wydawała mu polecenia, a praca miała charakter odpłatny i świadczona była osobiście przez powoda (pozew k. 1-3).

W odpowiedzi na pozew pozwana K. G. wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych (odpowiedź na pozew k. 21).

W uzasadnieniu pozwana przyznała, że powód znalazł się w tragicznej sytuacji finansowej i zwrócił się o pomoc do wszystkich członków rodziny. Pozwana przejęła dług powoda i wstąpiła w prawo najmu do lokalu użytkowego przy ul. (...) w N.. Nigdy nie obiecywała i nie ustalała z powodem jakiegokolwiek formy zatrudnienia na podstawie umowy o pracę. Powód nie pracował u niej także w okresie od 1 do 7 stycznia 2014 r. i nie uczestniczył w pracach remontowych. Przebywał w sklepie z uwagi na fakt, że przetrzymywał tam swoje rzeczy. Pozwana potwierdziła, że przekazywała powodowi pewne kwoty pieniędzy, ale miało to charakter wsparcia finansowego z uwagi na trudną sytuację finansową powoda. Oczekiwania finansowe powoda były wyższe. Zaprzeczyła także, żeby powód pracował w sklepie w L. od 1 maja 2014 r., podając że w tym czasie zapoznawał się ze specyfiką produktów i działalnością firmy celem ewentualnego otwarcia sprzedaży internetowej. Podkreśliła, że nie doszło do nawiązania pomiędzy stronami stosunku pracy. Fakt, że większość ustaleń miała charakter ustny wynika z tego, że strony są rodziną. Wskazała, że powód występował do niej z wieloma żądaniami i zgłaszał różne roszczenia co nie oznacza że doszło między nimi do nawiązania stosunku pracy (odpowiedź na pozew k. 21-26).

Postanowieniem z dnia 21 lipca 2015 r. strony zostały skierowane do mediacji (postanowienie k. 153). Strony nie zawarły porozumienia i z uwagi na brak woli obu stron do dalszej mediacji sprawa została odesłana do Sąd (protokół z mediacji k. 166-167).

W toku dalszego postępowania strony pottrzymały swoje stanowiska w niezmienionym kształcie (protokół rozprawy k. 193; protokół rozprawy k.277).

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

Powód M. G. prowadził działalność gospodarczą – sklep sportowy pod nazwą (...) M. G. w N. przy ul. (...). Wcześniej sklep prowadziła w tym miejscu matka powoda G. G.. W 2013 r. powód znalazł się w tragicznej sytuacji finansowej, popadł w długi zadłużył lokal, który wynajmował pod sklep. Miał zaległości w Urzędzie Skarbowym i długi u dostawców na łączną sumę około 250 tys. złotych. Stracił wiarygodność i zaufanie kontrahentów. Powód jest przy tym osobą niepełnosprawną z przyczyn neurologicznych, po chorobie alkoholowej, od 2012 r. ma stwierdzoną padaczkę (zeznania powoda k.278 – 283 e – protokół (...):03:01 - 01:07:42; zeznania J. G. 113-120; opinia biegłego k. 214, karta informacyjna k. 216, karta rejestracyjna bezrobotnego k.239v; opinie sądowe do sprawy VII U 678/15 k.268, k.270 i k.271).

Pozwana K. G. razem z mężem J. G., bratem powoda, prowadzili w tym czasie działalność gospodarczą – dwa sklepy sportowe w L.. W jednym zatrudniali jednego pracownika, a w drugim lokalu czterech pracowników – wszystkich na podstawie umowy o pracę za najniższym wynagrodzeniem krajowym, plus premia świąteczna i możliwość zakupu towarów bez marży. Sami też pracowali w sklepie, zajmowali się obsługą klienta, zamówieniami i dostawą towaru (zeznania J. G. k. 113-120; zeznania pozwanej k.283-287 e – protokół (...):07:53- 01:58:41).

Powód zwrócił się o pomoc do wszystkich członków swojej rodziny (zeznania świadka G. G. 111-113; J. G. 113-120; zeznania pozwanej k.283-287 e – protokół (...):07:53- 01:58:41). Odbłyło się kilka spotkań rodzinnych (w różnych konfiguracjach osobowych) z udziałem poszczególnych członków rodziny zaangażowanych w pomoc powodowi tj. powoda, jego żony E. G., jego teściowej A. Ś., matki G. G., brata J. G. oraz jego żony – pozwanej K. G.. Każdy szukał jakiejś formy pomocy i wsparcia dla powoda.

Gdy w sierpniu 2013 r. powód poprosił brata J. G. i pozwaną o pomoc, rozważano zawiązanie spółki, jednak z uwagi na zadłużenie powoda do porozumienia nie doszło (zeznania świadka E. G. k. 198-204 e-protokół (...):48:14 - 01:57:34).

Na spotkaniu we wrześniu 2013 r. matka powoda – G. G. zadeklarowała, że sprzeda mieszkanie teściowa zaś, że sprzeda dom. Matka powoda sprzedała mieszkanie już w marcu 2014 r., kupiła mniejsze w D., a resztę pieniędzy oddała powodowi na spłatę długów. Teściowa nie sprzedała domu, nadal wystawiony jest na sprzedaż, ale co miesiąc wspomaga rodzinę powoda finansowo. Zebrała również od rodziny około 20.000 zł, które przekazała powodowi. Z uwagi na fakt, że pozwana prowadziła sklep i zatrudniała pracowników, wśród pomysłów powoda i osób mu najbliższych na rozwiązanie jego problemów finansowych, pojawił się pomysł żeby zapewnić mu stałe pieniądze na spłatę długów i życie poprzez umowę o pracę, wyrażono oczekiwanie, że pozwana powinna zatrudnić powoda, a następnie wywierano na niej presję w tym zakresie. Podczas spotkania rodzinnego we wrześniu rozmawiano, o tym że powód powinien pracować i jako jedną z opcji wzięto pod uwagę, że mógłby pracować u pozwanej. Nie padły jednak żadne konkretne ustalenia odnośnie zatrudnienia czy formy współpracy. Powód wyliczył, że powinien zarabiać 4.000 zł miesięcznie, tak by móc spłacać zadłużenie, na co pozwana nie wyraziła zgody. Rozmowy nie miały wiążącego charakteru. Były to luźne dywagacje rodzinne, szukanie sposobu na pomoc powodowi. Wszystkimi kierowały duże emocje (zeznania J. G. k. 113-120; zeznania pozwanej k.283-287 e – protokół (...):07:53- 01:58:41; zeznania świadka G. G. 111-113; zeznania A. Ś. k. 121-125).

W grudniu 2013 r. odbyło się kolejne spotkanie. Za namową powoda i jego brata, pozwana zdecydowała się na przejęcie prawa najmu do lokalu użytkowego położonego w N. przy ul. (...) – lokalu, w którym powód prowadził wcześniej swój sklep. Powód zadłużył lokal na kwotę ponad 40.000 zł. Na początku stycznia 2014 r. uzyskała zgodę na przejęcie długu powoda i jednocześnie wstąpienie w stosunek najmu. Poza tym, że lokal był zadłużony to wymagał remontu, a sam sklep sportowy odzyskania utraconej renomy. Pozwana do remontu wynajęła ekipę stolarską, złożoną z kilku osób tak by przeprowadzić go jak najszybciej. Powód w tym czasie bywał w lokalu, w ramach relacji rodzinnych, wykonywał różne prace, ale nie zostały mu one zlecone przez pozwaną. Został jedynie poproszony o sprzątniecie swoich rzeczy i towaru z magazynu, tak by można było go odmalować (zeznania pozwanej k.283-287 e – protokół (...):07:53- 01:58:41; zeznania świadka A. R. k. 125; zeznania J. G. k. 113-120). Powód z dniem 7 stycznia 2014 r. zawiesił działalność gospodarczą (wydruk z (...) k.233).

Pozwana nadal brała pod uwagę oczekiwania rodziny co do ewentualnego zatrudnienia powoda. W związku z remontem i remanentem w pozostałych sklepach, nie miała jednak czasu by poczynić konkretne ustalenia. Żądania natomiast powoda co do wynagrodzenia w kwocie raz 4.000 zł raz 2.000 zł były dla niej nie do zaakceptowania. Pozwana nie miała środków na pokrycie takich wydatków. Żaden jej pracownik tyle nie zarabiał. Nie poczyniono żadnych konkretnych ustaleń czym powód miałby się zajmować i na jak długo zawarta miałyby być umowa (zeznania pozwanej k.283-287 e – protokół (...):07:53- 01:58:41).

Otwarcie sklepu w nowym D. przy ul. (...) odbyło się w dniu 22 stycznia 2014 r. Powód, jak i kilka innych osób byli obecni przy otwarciu. Powód przychodził do sklepu i przebywał w nim. Jego zadaniem było uprzątniecie magazynu ze swojego towaru. Pozwana nie zlecała mu do wykonania żadnych czynności związanych ze sklepem, nie wydawała mu poleceń. Wówczas w sklepie zatrudniony był jeden pracownik – M. M.. Ona zajmowała się sklepem, pomagała jej pozwana i jej mąż. Podczas obecności w sklepie powód zajmował się swoimi sprawami – porządkował swój towar, zajmował się swoimi sprawami siedząc przy komputerze, przyjmował teściową, komornika, kolegów. Powód nie wykonywał takich czynności jak sprzedawca, nie układał towaru na półkach, nie obsługiwał klientów, nie sprzątał, nie wypisywał faktur, nawet nie miał klucza do podręcznego biura - wszystko to robiła M. M.. To ona miała klucze, otwierała sklep, przyjmowała i rozładowywała towar. Powód mógł przebywać w sklepie w godzinach jego otwarcia

tj. od 10:00 do 18:00 czasem doradzał klientom, bo go znali już wcześniej. Wychodził i przychodził kiedy chciał, gdy przychodził kolega nikogo nie pytał o zgodę, a z wyjść nikomu się nie tłumaczył. Generalnie powód spędzał czas na zapleczu, zajmując się swoimi sprawami, wśród rzeczy ze swojego zlikwidowanego sklepu, które miał uprzątnąć (zeznania M. M. k. 126-127).

Z czasem zachowanie powoda zaczęło się zmieniać, stopniowo zaczął uzurpować sobie prawo do decydowania o sprawach sklepu swojej bratowej, o sprzedaży, sposobie prowadzenia działalności. Przyjął postawę roszczeniową. Na początku lutego 2014 r. miała miejsce sytuacja, że powód sprzedał klientowi w sklepie swój własny towar - łyżwy, czego nie rozliczył na kasie i o czym nie poinformował pozwanej. M. M. opowiedziała o zaistniałym zdarzeniu pozwanej, doszło do awantury między stronami. Powód opuścił sklep trzaskając drzwiami. Od tego momentu nie pojawił się już w sklepie. Próbował skontaktować się z pozwaną, jednak ta nie odbierała telefonów (zeznania świadka J. G. 113-120; zeznania M. M. k. 126-127; zeznania pozwanej k.283-287 e – protokół (...):07:53- 01:58:41).

Rodzina powoda nadal nachodziła pozwaną i dzwoniła do niej wyrażając oczekiwania, że pomoże powodowi. Pozwana nie chciała współpracować z powodem, nie darzyła go zaufaniem. W ramach wsparcia pozwana i jej mąż zaproponowali powodowi podjęcie zatrudnienia w sklepie zoologicznym u ich znajomego w N.. Pomimo ustaleń pozwanej z właścicielem sklepu - (...), powód nie skontaktował się z nim w sprawie pracy (zeznania świadka D. K. 120-121; zeznania pozwanej k.283-287 e – protokół (...):07:53- 01:58:41; zeznania świadka J. G. 113-120).

Na żądania i nalegania powoda i jego żony, pozwana wraz z mężem zgłosiła się do Urzędu Pracy aby zasięgnąć informacji o dofinansowaniu zatrudnienia osoby niepełnosprawnej, celem rozważenia pomocy powodowi w ten sposób. Uzyskała informację, że pracodawca może pozyskać środki – około 20.000 zł na stworzenie miejsca pracy, kupienie niezbędnych środków i zatrudnienie pracownika. Powód oczekiwał że te pieniądze pozwana powinna wypłacać mu bezpośrednio. Powód też dowiadywał się w tej sprawie. Zarejestrował się w Urzędzie Pracy jako osoba bezrobotna, żeby dostać dotacje. Następnie w marcu 2014 r. otrzymał decyzję z ZUS o grupie inwalidzkiej. Pozwana odstąpiła od złożenia wniosku wobec konieczności wskazania poręczyciela (zeznania świadka A. S. k. 196-197 e – protokół (...):21:59- 00:31:56).

Brat powoda chcąc zorganizować mu jakieś zajęcie zaproponował powodowi, że w ramach sprzedaży prowadzonej przez pozwaną powód mógłby otworzyć sklep sprzedaży internetowej i że sfinansują mu szkolenie przygotowujące do prowadzenia tego typu działalności. Asortyment w sklepie internetowym miał być ten sam, co w stacjonarnym (zeznania świadka J. G. 113-120; zeznania pozwanej k.283-287 e – protokół (...):07:53- 01:58:41; zeznania świadka M. J. k. 194-196 e- protokół (...):06:24-00:21:37

Pod presją męża i jego rodziny pozwana zezwoliła powodowi na przychodzenie do sklepu w L. oświadczając jasno, że nie będzie powoda zatrudniać w żaden sposób. Przychodząc do sklepu wiedział, że nie będzie tam wykonywał pracy. Od początku maja 2014r., przebywał w sklepie przez około 3 tygodnie. Powód bywał w obydwóch sklepach. Siedział głównie przy komputerze, rozmawiał przez telefon, wychodził z pozwaną i jej mężem. Nie miał stałych obowiązków, nie zachowywał się jak pracownik. Nie zamawiał towaru, nie wpisywał go, nie obsługiwał klienta. Nie miał kluczy do sklepu, pozwana nie wydawała mu poleceń. W tym czasie zapoznawał się ze specyfiką produktów i działalnością firmy celem ewentualnego otwarcia sprzedaży internetowej. Ostatecznie projekt nie został zrealizowany, powód nie wyraził chęci wykonywania tego typu zajęcia (zeznania świadka J. G. 113-120; zeznania świadka M. S. k. 197 – 198 e-protokół (...):31:56 - 00:47:34).

W okresie od 1 stycznia do czerwca 2014 r. mąż pozwanej kilkakrotnie przekazywał w ramach pomocy swojemu bratu - powodowi, kwoty rzędu 200-500 zł jak również ubrania dla córki czy plecak (zeznania świadka J. G. 113-120).

Sąd ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w aktach niniejszej sprawy, na podstawie dokumentów znajdujących się w aktach sprawy VII U 678/15 w postaci: odwołania k.2, opinii biegłego k. 36, opinii sądowo – psychiatrycznej k. 43-44, opinii biegłego neurologa k.55-56 i k. 87,87v w/w akt, oraz częściowo: na podstawie zeznań świadków G. G. 111-113, J. G. 113-120, D. K. 120-121, A. Ś. k. 121-125, A. R. k. 125, M. M. k. 126-127, M. J. k. 194-196 e - protokół (...):06:24-00:21:37, A. S. k. 196-197 e – protokół (...):21:59- 00:31:56, M. S. k. 197 – 198

e-protokół (...):31:56 - 00:47:34, E. G. k. 198-204 e-protokół (...):48:14 - 01:57:34 oraz na podstawie zeznań powoda k.278 – 283 e – protokół (...):03:01 - 01:07:42 i pozwanej k.283-287 e – protokół (...):07:53- 01:58:41.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków A. R., A. S., M. S., M. M. i D. K. w zakresie okoliczności na jakie świadkowie byli przesłuchani. Ich zeznania były spójne, logiczne i wzajemnie zbieżne. Świadek K. potwierdził propozycję pracy w sklepie zoologicznym, A. R. – zarządcza nieruchomości potwierdziła stan zadłużenia sklepu przez powoda i przejęcie długów przez pozwaną w zamian za wstąpienie w prawa najmu lokalu. Świadek A. S. przesłuchana na okoliczność min. zasięgania przez pozwaną informacji o dofinansowaniu stanowiska pracy osoby niepełnosprawnej potwierdziła, że pozwana była w urzędzie i dopytywała o dofinansowanie celem rozważenia stworzenia miejsca pracy na przyszłość. Zeznała ponadto, że nie było mowy o tym, że powód już świadczy pracę na rzecz pozwanej. Cenne okazały się zeznania świadków M. M. i M. S., które zeznawały na okoliczność przyczyn przebywania powoda w lokalu w L., czynności przez niego tam podejmowanych. Ich zeznania korespondowały ze sobą nawzajem oraz z zeznaniami męża pozwanej i pozwanej. Świadkowie zeznali, że powód nie wykonywał w sklepie czynności pracowniczych, a jedynie siedział przed komputerem i zajmował się układaniem, sprzątnięciem swojego towaru.

Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka M. J.. Świadek miał zeznawać na okoliczność nawiązania stosunku pracy między stronami 7 stycznia 2014 r., konkretnej pracy świadczonej osobiście w miejscu i czasie określonym przez pozwaną. W tym zakresie jego zeznania są niewiarygodne dla Sądu. Świadek to kolega powoda, nie miał on obiektywnej wiedzy na temat ustaleń poczynionych między stronami, nie uczestniczył w rozmowach, nie był w sklepie na tyle często by mieć wiedzę czy powód pracował, jak długo i jakie czynności wykonywał.

Sąd bardzo ostrożnie podszedł do oceny zeznań świadków G. G. (matki powoda), J. G. (brata powoda), A. Ś. (teściowej powoda) oraz E. G. (żony powoda) bowiem zeznania tych świadków – członków najbliższej rodziny powoda – były sprzeczne zarówno ze sobą nawzajem jak i z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie, nacechowane emocjami i stronnicze. Ich zeznania różniły się w zakresie istotnych dla rozstrzygnięcia kwestii na zasadzie, że jeden członek rodziny jest bardziej po stronie powoda, a drugi po stronie pozwanej. Świadkowie ci składając zeznania wskazywali na odmienne terminach spotkań rodzinnych, mówili o różnych konfiguracjach osób które miałyby uczestniczyć w tych spotkaniach, jak również mieli odmienne zdanie co do tego czy zapadły ustalenia, jakie to były ustalenia, czy dotyczyły warunków zatrudnienia powoda, kiedy zapadły i jakie one były. Według zeznań matki powoda spotkanie odbyć się miało najprawdopodobniej w lutym 2014 r., ale nie wykluczała że mogło to mieć miejsce w styczniu 2014 r. Zgodnie z jej relacją strony ustaliły wynagrodzenie powoda na poziomie 4.000 zł miesięcznie i umowę o pracę. J. G., zeznał że na żadnym ze spotkań nie doszło do konkretnych ustaleń. Według świadka A. Ś. spotkanie miało mieć miejsce we wrześniu 2013 r. i już wtedy dokonano stanowczych ustaleń. Zaprzeczyła, by w styczniu 2014 r. miało miejsce jakiegokolwiek spotkanie. Żona powoda wskazywała na wrzesień 2013 r., a sam powód wskazywał kilka różnych dat. Zeznania świadków analogicznie różniły się odnośnie wysokości wynagrodzenia, zasad jego wypłaty, rodzaju zawartej umowy i czasu jej trwania. Natomiast zeznania te spójne były jedynie co do faktu, że powód miał problemy finansowe i rodzina starała się mu pomóc rozważając różne rozwiązania i w tym zakresie Sąd dał wiarę tym zeznaniom.

Sąd nie dał wiary zeznaniom powoda gdyż w jego zeznaniach brak jest spójności i konsekwencji. Powód najpierw twierdził, że miał zostać zatrudniony w dniu 7 stycznia 2014 r., na czas określony 6 lat za wynagrodzeniem miesięcznym w kwocie 4.000 zł netto, a następnie zeznał, że początkowo miał otrzymywać wynagrodzenie 2.000 zł, a umowa została zawarta na czas nieokreślony. Powód twierdził, że świadczył pracę jak pozostali pracownicy, wykonywał czynności typowe dla sprzedawcy przy czym jednocześnie wskazywał, że był odmiennie traktowany przez pozwaną, nie miał dostępu do biura czy kluczy. Tego typu rozbieżności nie dają podstaw do tego, ażeby dawać wiarę jego zeznaniom czy uważać je za pełnowartościowy materiał dowodowy w sprawie. Wyrażane przez powoda, czy to w zeznaniach czy pismach procesowych stanowisko, nosi ewidentnie cechy bardzo subiektywnego odbioru rzeczywistości i stawianych innym osobom oczekiwań, co więcej ulegało ono zmianie zależnie od okoliczności i zadanych pytań, tak więc brak podstaw do przyjęcia, iż relacjonował on faktyczny przebieg zdarzeń. Zeznania powoda pozostawały w sprzeczności nie tylko z jego twierdzeniami wyrażonymi w pozwie ale również w postępowaniu przed

Sądem Okręgowym w sprawie VII U 678/15 gdzie podnosił, że w okresie objętym sporem pozostawał zupełnie niezdolny do pracy. Powyższe również przekłada się na brak wiarygodności zeznań powoda.

Sąd uznał, że dowodem na zawarcie umowy o pracę nie jest również wykonane przez żonę powoda nagranie z telefonu komórkowego złożone do akt sprawy. Rozmowa którą utrwalono ma charakter niezobowiązującej, rodzinnej konwersacji. Z nagrania wynika jasno, że ani pozwana, ani jej mąż nie akceptowali żądań powoda w zakresie jego zatrudnienia zarówno co do formy jak i co do wysokości. Jasno daje się zauważyć, że rozmowa była prowadzona przez żonę powoda w konkretnym kierunku, tak by uzyskać potwierdzenie nawiązania stosunku pracy, co w ocenie Sądu, już na tym etapie tj. daty nagrania, świadczy o chęci manipulacji ze strony powoda i jego żony, co daje pogląd na ich stosunek do sprawy.

Sąd dał wiarę zeznaniom pozwanej bowiem jej zeznania były spójne i korespondowały z materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie jak również z dokumentami znajdującymi się w aktach sprawy VII U 678/15. Zeznania pozwanej choć nacechowane emocjami, były logiczne i odzwierciedlały realny przebieg wydarzeń, rozmów i relacji rodzinnych w kontekście ewentualnych możliwości co do ustaleń w zakresie nawiązania stosunku pracy między nią, a pozwanym.

### **Sąd zważył co następuje:**

Powództwo jako nieuzasadnione nie zasługuje na uwzględnienie.

Niniejsze postępowanie dotyczyło roszczenia, zgłoszonego przez powoda w pozwie, o ustalenie istnienia stosunku pracy nawiązanego między stronami w dniu 7 stycznia 2014 r. na czas określony 6 lat za wynagrodzeniem miesięcznym 4.000 zł netto na stanowisku sprzedawcy i pracownika gospodarczego w pełnym wymiarze czasu pracy 40 godzin tygodniowo z miejscem wykonywania pracy w sklepie pozwanej mającym siedzibę w N..

W rozpoznawanej sprawie powód wystąpił z żądaniem ustalenia istnienia stosunku pracy z pozwaną, a więc z roszczeniem przewidzianym w art. 189 k.p.c. Zgodnie z powyższym powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Interes prawny występuje wówczas, gdy istnieje niepewność stanu prawnego lub prawa. Niepewność ta powinna być jednak obiektywna, czyli - zachodzić według rozumnej oceny sytuacji, a nie tylko subiektywna, tj. według odczucia powoda. Interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. występuje tylko wówczas, gdy zachodzi potrzeba jego ochrony prawnej (vide uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 1995 r. III CZP 179/94 OSNC 1995/5 poz. 76). Interes prawny jest materialnoprawną przesłanką powództwa o ustalenie, którą Sąd ma obowiązek badać z urzędu. W orzecznictwie podkreśla się, że interes prawny zachodzi, jeżeli sam skutek, jaki wywoła uprawomocnienie się wyroku ustalającego, zapewni powodowi ochronę jego prawnie chronionych interesów, czyli definitywnie zakończy spór istniejący lub prewencyjnie zapobiegnie powstaniu takiego sporu w przyszłości (vide wyrok SA w Poznaniu z dnia 5 kwietnia 2007 r., III AUa 1518/05, Lex, nr 257445). Interes prawny natomiast nie zachodzi, jeżeli zainteresowany może na innej drodze osiągnąć w pełni ochronę swoich praw lub jego sfera prawna nie została naruszona ani zagrożona.

W ocenie Sądu powód niewątpliwie posiadał interes prawny w przedmiotowym ustaleniu, gdyż ustalenie łączącego strony stosunku jako umowy o pracę miałoby bezpośredni wpływ na szereg uprawnień powoda wynikających z przepisów prawa pracy i ubezpieczenia społecznego. Ponadto, istnienie interesu prawnego po stronie powoda – jak wskazywał powód - uzasadnia potrzebę potwierdzenia zatrudnienia przy ewentualnym poszukiwaniu innej pracy i zaliczeniu przedmiotowego okresu pracy do ogólnego stażu pracy.

Przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem, oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem (art. 22 § 1 kodeksu pracy).

Stosunek pracy jest zatem dobrowolnym stosunkiem prawnym o charakterze zobowiązaniowym, zachodzącym między dwoma podmiotami, z których jeden, zwany pracownikiem, obowiązany jest świadczyć osobiście i w sposób ciągły,

powtarzający się, na rzecz i pod kierownictwem drugiego podmiotu, zwanego pracodawcą, pracę określonego rodzaju oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca zatrudniać pracownika za wynagrodzeniem. Powstanie stosunku pracy bez względu na podstawę prawną wymaga zgodnych oświadczeń woli pracodawcy i pracownika. Zawsze należy zatem badać zgodny zamiar i wolę stron przy zawarciu umowy.

Dla prawidłowej oceny charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego (czy doszło do nawiązania stosunku pracy, innego stosunku cywilnoprawnego, czy też w ogóle nie doszło do ważnego złożenia oświadczenia woli z powodu jego pozorności) decydujące znaczenie mają ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności zawarcia umowy, jej celu i zamiaru stron. Charakter stosunku prawnego ustala się na podstawie treści oświadczeń woli stron, dokonując ich wykładni w oparciu o całokształt okoliczności towarzyszących realizacji umowy. Trzeba zatem uwzględnić okoliczność, jak faktycznie umowa była realizowana. Oceniając charakter umów należy bowiem brać pod uwagę nie tylko postanowienia przyjęte przez strony (mogące celowo stwarzać pozór zawarcia innej umowy), lecz także faktyczne warunki ich wykonywania (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 14 maja 2015r. III AUa 706/14 LEX nr 1785913).

Dla istnienia stosunku pracy nie jest wystarczające formalne zawarcie umowy o pracę, lecz faktyczne realizowanie treści stosunku pracy przez świadczenie pracy przez pracownika i korzystanie z tego przez pracodawcę. Ważny jest cel jaki strony chcą osiągnąć uzgadniając warunki współpracy. Sąd miał na uwadze iż w przedmiotowej sprawie na plan pierwszy jako ewentualny cel wysuwają się oczekiwania powoda i części rodziny w zakresie określenia jakiejś formy pomocy powodowi i wsparcie w trudnej sytuacji finansowej. Doświadczenie życiowe wskazuje, że do zasady pracownik nie ma możliwości narzucenia pracodawcy wynagrodzenia kilkakrotnie wyższego niż ekwiwalent świadczonej przez niego pracy, nie związanej z wymierną wartością jego pracy, co więcej znacznie zawyżonego w stosunku do innych pracowników zatrudnionych przez tego pracodawcę, jak i realiów rynku pracy w danym miejscu. Po stronie pracownika musi zatem istnieć chęć świadczenia pracy oraz możliwość jej świadczenia, a po stronie pracodawcy potrzeba zatrudnienia i korzystania z tej pracy za wynagrodzeniem (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 22 września 2015 r. III AUa 23/15 LEX nr 182056). W realiach niniejszej sprawy woli takiej nie było. Motywacją utrzymywanych relacji między stronami były przede wszystkim względy rodzinne, ze strony powoda chodziło o kwestie spłaty zadłużenia, pozwanej współczucie i chęć pomocy. Pozwana nie miała potrzeby zatrudniania kolejnego pracownika i to za wynagrodzeniem 4.000 zł miesięcznie, kiedy pozostali pracownicy pracowali za najniższym wynagrodzeniem krajowym. Natomiast pomogła powodowi przejmując na siebie zadłużenie jego sklepu.

Stosunek pracy jest stosunkiem zobowiązaniowym uzewnętrzniającym wolę umawiających się stron. Zgodnie z dyspozycją art. 22 kodeksu pracy stosunek pracy charakteryzuje się pewnymi szczególnymi cechami: konieczność osobistego wykonywania pracy, podporządkowanie pracodawcy, wykonywanie pracy na jego rzecz i ryzyko oraz odpłatność pracy. Istotą stosunku pracy jest zatem, aby m.in. praca odbywała się pod kierownictwem pracodawcy i by pracownik stosował się do jego poleceń związanych zwłaszcza z organizacją i przebiegiem pracy. Świadcząc umowę o pracę pracownik jest podporządkowany pracodawcy, co do czasu, miejsca i sposobu jej wykonywania (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 22 września 2015 r. III AUa 23/15 LEX nr 182056). Ponadto przyjmuje się, że cechami właściwymi dla stosunku pracy są również następujące okoliczności: pracownikiem jest osoba fizyczna, która zobowiązuje się do pracy w zamian za wynagrodzenie, przedmiotem umowy ze strony pracownika jest samo pełnienie (wykonywanie) pracy, przy wykonywaniu której nie jest on obciążony ryzykiem realizacji zobowiązania, obowiązany jest on świadczyć pracę osobiście, będąc w realizacji zobowiązania podporządkowany pracodawcy (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 3 września 2014 roku, III AUa 2070/13, LEX nr 1511671).

W zakresie postępowania w niniejszej sprawie inicjatywę dowodową wykazały obie strony. Sąd przeprowadził obszernie postępowanie dowodowe przesłuchując wszystkich zgłoszonych świadków oraz strony. W tym zakresie Sąd korzystał ze zgłoszonych i wnioskowanych dokumentów jak również akt z toczącego się postępowania przed Sądem Okręgowym. W świetle poczynionych ustaleń Sąd zważył, że brak jest jasnego, bezspornego i niepodważalnego dowodu ze strony powodowej w zakresie ustalenia istnienia stosunku pracy. Powód, na którym spoczywał ciężar dowodu zgodnie z ogólną zasadą jego rozkładu wynikającą z art. 6 k.c. w zw. z art. 300 k.p., przede wszystkim nie wykazał, by zawarcie umowy o pracę objęte było zgodnym zamiarem obu stron procesu, że zapadły konkretne ustalenia

i jakie one były. Należy zauważyć, że te właśnie ustalenia i co więcej zgodna wola stron nawiązania stosunku pracy jest warunkiem ustalenia istnienia stosunku pracy. Nie ma też jasných dowodów co do tego, że nawet w jakiejś części przebywanie powoda w sklepie było związane z wykonywaniem umowy o pracę. Co więcej, w ocenie Sądu, cały materiał dowodowy zgromadzony w sprawie, z pełnym przekonaniem wskazuje na to, iż między stronami nie doszło do zawarcia stosunku pracy, a co więcej taki stosunek pracy czy umowa o pracę między stronami nie była wykonywana. Jak zeznali świadkowie - pracownicy sklepów w N. i L. - powód nie wykonywał czynności sprzedawcy. Podczas obecności w sklepie powód zajmował się swoimi sprawami – porządkował swój towar, pracował na komputerze, przyjmował teściową, komornika, kolegów. Nie układał towaru na półkach, nie obsługiwał klientów, nie sprzątał, nie wypisywał faktur, nie otwierał sklepu i nie przyjmował towaru. Pozwana nie wydawała mu poleceń, a powód nie miał określonych godzin pracy, wychodził i przychodził kiedy chciał, nikomu się nie tłumaczył.

Powód wystąpił z żądaniem ustalenia stosunku pracy natomiast, jak pokazało prowadzone w sprawie postępowanie dowodowe sam nie potrafił sprecyzować od kiedy miał świadczyć pracę. W pozwie wskazał na dzień 7 stycznia 2014 r. przy czym jak wynika bezspornie z akt sprawy pozwana otworzyła sklep dopiero w dniu 22 stycznia 2014 r., a więc dopiero wówczas mógł zacząć pracę jako sprzedawca. Twierdzenia powoda odnośnie czasu w jakim miał świadczyć pracę stoją w sprzeczności w stosunku do rzeczywistego zakresu współdziałania stron. Sklep w N. został otwarty w dniu 22 stycznia 2014 r., a już na początku lutego powoda w tym sklepie nie było, gdyż po kłótni z pozwaną sam go opuścił. Do sklepu tego już nie wrócił. Powód nie umiał jednoznacznie określić czasu na jaki stosunek pracy miał być zawarty i jaka była wola stron w tym zakresie. Czy strony miały się umówić, że będzie to stosunek pracy na czas nieokreślony czy na czas określony 6 lat. Ponadto, dopiero w trakcie przesłuchania Sąd powziął informację, że najpierw wynagrodzenie - wbrew temu czego powód żądał w pozwie - miało być określone na 2.000 zł dopiero później zwiększane do 4.000 zł. Podobnie jeżeli chodzi o zakres wykonywanych czynności. Raz powód twierdził, że był traktowany jak pracownik i wykonywał wszystkie czynności co pozostali sprzedawcy, a następnie wskazywał, że był inaczej traktowany, bo nie miał dostępu do biura czy kluczy. W tym zakresie lub w kontekście odniesienia do pozwu nasuwają się nieścisłości, które na poziomie zgłoszonego żądania i na poziomie dowodzenia tego roszczenia wskazują na to, że nie mamy jednolitego stanowiska nawet samej strony powodowej. Jeżeli bowiem sama strona powodowa nie wie i nie jest w stanie dokładnie wskazać jakie były ustalenia w zakresie nawiązania stosunku pracy i istotnych elementów stosunku pracy, na które jasno wskazuje kodeks pracy - gdzie jednym z takich ustaleń jest kwestia ustalenia wynagrodzenia drugim czasokres trwania takiej umowy – nie jest konsekwentna w swoich twierdzeniach i składanych w tym zakresie zeznaniach, brak jest podstaw do tego, żeby czynić ustalenia faktyczne na podstawie jego zeznań, zwłaszcza gdy strona pozwana zaprzeczyła tym twierdzeniom. Pozwana niezmiennie twierdziła, że nie czyniono konkretnych ustaleń co do formy współpracy czy wysokości wynagrodzenia, natomiast jedynie rozważyła zatrudnienie powoda z uwagi na jego trudną sytuację finansową i życiową. Uległa przy tym presji rodziny i poczuciu zobowiązania względem powoda. Jednak już z przedstawionego przez stronę powodową nagrania wynika że w ocenie pozwanej, powód nie nadaje się na pracownika. Nie godziła się nigdy na wypłatę wynagrodzenia 4.000 zł netto. Kategorycznie zaprzeczyła by powód świadczył pracę jak jej pracownicy, by wydawała mu w tym zakresie polecenia. Co więcej wskazywała, że jedynym powodem dla którego powód przychodził do sklepu było uprzątnięcie swojego towaru z magazynu, przy tym w swoich twierdzeniach była konsekwentna.

Sąd miał na względzie, że w niniejszym postępowaniu, w bardzo dużym zakresie, pojawiały się stosunki rodzinne i towarzyszyły im duże emocje, w tym kwestie pomocy rodzinnej powodowi. Zaznaczyć należy jednak, że Sąd rozpoznawał tą kwestię tylko w zakresie związanym z istotą przedmiotu sporu czyli z kwestią związaną z ustaleniem stosunku pracy, a nie towarzyszącymi okolicznościami w zakresie oczekiwań członków rodziny, wskazującymi na konieczność zapewnienia utrzymywania powoda przez niektórych z nich. Te okoliczności towarzyszące dawały jedynie obraz sytuacji wskazujący na pewien rodzaj pomocy rodzinnej powodowi udzielanej i przez pozwaną, jej męża jak i pozostałą część rodziny, na co w tym zakresie akurat świadkowie jednoznacznie wskazywali. Analiza akt sprawy daje podstawy do stwierdzenia, że między stronami nigdy nie zapadły stanowcze ustalenia co do zawarcia umowy o pracę, czasu jej trwania, obowiązków powoda czy wysokości wynagrodzenia. Co więcej wynagrodzenie którego domaga się powód w zestawieniu z zarobkami pracowników zatrudnianych przez pozwaną zostało znacznie zawyżone i odbiega od realiów rynku pracy zarówno w N. jak i L., na stanowisku sprzedawca. Sąd doszedł do przekonania, że



wszelkie ustalenia w zakresie nawiązania stosunku pracy nie zostały wprost dokonane poza sytuacjami, że rozmowy o tej tematyce - jako jedna z alternatyw - były prowadzone podczas wielu spotkań rodzinnych i w ramach rozliczeń przyjmowanych przez stronę pozwaną w zakresie chociażby lokalu. Dla elementów istotnych dla stosunku pracy elementem zupełnie bez znaczenia pozostaje kwestia czy strony miały rozliczenia z przejściem lokalu, czy powód miał jakieś rozliczenia w tym względzie z pozwaną, że przejęła jego lokal, pozwana spłaca ten lokal czy przejmuje część wyposażenia tego sklepu. W ocenie Sądu są to kwestie rozliczeń stron i powiązań rodzinnych, natomiast nie wskazują jednoznacznie na istnienie stosunku pracy. Podobnie zeznania matki powoda, która w tej chwili przeżywa największy dramat i to niezwiązany z kwestią stosunku pracy, a z kwestią relacji między jej dziećmi i wyzbycia się chociażby mieszkania, życia poza miejscem gdzie przez tyle lat mieszkała i miała znajomych i gdzie mieszkają jej dzieci. Trudne sytuacje rodzinne nie mają jednak przełożenia na podstawę do ustalenia istnienia stosunku pracy. Mając powyższe na uwadze Sąd oddalił powództwo jako nieuzasadnione.

Sąd na podstawie art. 98 k.p.c. w związku z § 9 ust 1 pkt. 1 w zw. z § 15 ust 3 pkt 1 i 4 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U.2015.1800 j.t.) i zasądził od strony powodowej jako strony przegrywającej kwotę 737 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, doliczając opłatę skarbową od złożonego pełnomocnictwa. Sąd miał na względzie nakład pracy pełnomocnika strony pozwanej, ilość przeprowadzonych rozpraw, czas poświęcony na udział w rozprawach, czynności podjęte w sprawie oraz w celu polubownego rozwiązania sporu, obszerność zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w tym przed wszystki dowodu z zeznań świadków. Sąd nie znalazł przy tym podstaw do przyjęcia innego sposobu rozliczenia kosztów postępowania, korzystniejszego dla powoda, bowiem po stronie powoda nie zachodziły szczególne okoliczności uzasadniające nieobciążanie go kosztami procesu strony przeciwnej – powód ma obecnie pracę, korzystał z profesjonalnego pełnomocnika z wyboru, sprawa nie miała charakteru precedensowego, a stronie przeciwnej nie można zarzucić niewłaściwego zachowania w jej toku. Orzekając o kosztach procesu należy mieć na uwadze także interes drugiej strony, która na skutek zainicjowania niniejszego procesu została zmuszona do poniesienia wydatków w celu podjęcia ochrony. Brak jest racjonalnych podstaw, by strona, na której rzecz zapadło rozstrzygnięcie, musiała samodzielnie pokryć koszty swojego udziału w sprawie.

W zakresie orzeczenia dotyczącego kosztów sądowych (opłaty i wydatki) Sąd odstąpił od obciążania nimi powoda przejmując je na rachunek Skarbu Państwa. Zgodnie z art. 97 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2014 r., poz. 1025 t.j.) w toku postępowania w sprawach z zakresu prawa pracy o roszczenia pracownika wydatki obciążające pracownika ponosi tymczasowo Skarb Państwa. Sąd pracy w orzeczeniu kończącym postępowanie w instancji rozstrzyga o tych wydatkach, stosując odpowiednio przepisy art. 113 ww. ustawy, z tym że obciążenie pracownika tymi wydatkami może nastąpić w wypadkach szczególnie uzasadnionych. Przepis powyższy wprowadza zatem zasadę, że pracownik przegrywający proces nie jest obciążany kosztami, chyba że zajdą szczególnie uzasadnione okoliczności, co nie miało miejsca w niniejszej sprawie.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.